

○ zjawisku, które w tekstach polskich występuje w ponad 60% wyrazów

On a phenomenon which occurs in Polish texts
in more than 60% of words

Witold Mańczak

Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński,
ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków, Polska;
witold.manczak1@gmail.com

Abstract

The present writer believes that in all languages the form of words depends on three main factors, not only on regular sound change and analogical development, but also on what he calls irregular sound change due to frequency. He has analysed a fragment of a poem by Mickiewicz and has found different reduced forms there, e. g. *waść* < *wasza miłość*, *mości* < *miłościwy*, *mego* < *mojego*, *dość* < *dosyć*, *już* < OPol. *juże*, *mi* < *mnie*, *przed* (a reduced equivalent of *przód*), *co* (a reduced equivalent of OCS. *česo*), *bez* (a reduced equivalent of *Biez-* in the toponym *Biezdiedza*), *za* (a reduced equivalent of Lith. *ažuo*), *-em* < OPol. *jeśm*, *-sz* (a reduced equivalent of the OCS. ending *-ši*), *-eś* < OPol. *jeś*, *-q* < PSI. **-ętb*, *-ć* < OPol. *-ci*, *-ę* < PIE. **-omi* or adjectival endings like *-emu* < **-u-jemu*, *-y* < **-b-jb*, *-ej* < **-y-jejě*, *-ego* < **-a-jego*, *-e* < **-y-jě*. These irregular reductions, which are very numerous, occur in texts in more than 60% of words. There are six arguments which prove that there exists a connection between irregular phonetic reductions and frequency of use. Finally, the present writer quotes the opinion of a statistician according to which there is less than a chance in 10 million that this connection does not exist.

Keywords: irregular phonetic reductions; frequency of use; opinion of a statistician.

Z końcem lat pięćdziesiątych doszedłem do wniosku, że we wszystkich językach forma słów zależy od trzech głównych czynników, nie tylko od regularnego rozwoju fonetycznego i rozwoju analogicznego, ale także od tego, co nazywam nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją. Moim zdaniem bardzo często używane grupy wyrazowe, wyrazy i morfemy (zwłaszcza fleksyjne) nieraz ulegają nieregularnym redukcjom, np. *wasza miłość* > *waść*, *podobno* > *pono*, a sufiks bezokolicznika stpol. *-ci* uległ skróceniu do *-ć*: niegdyś (*umrze*)-*ci*, dziś (*umrze*)-*ć*. Nieregularnemu rozwojowi fonetycznemu spowodo-

wanemu frekwencją poświęciłem trzy monografie (Mańczak 1969; 1977; 1987) oraz mnóstwo artykułów. Jednak efekty tego są bardzo skromne, np. w dwu dotychczas opublikowanych tomach słownika etymologicznego Andrzeja Bańkowskiego (2000) wzmianek o tym rozwoju jest 23, w słowniku Wiesława Borysia (2005) 9, a w słowniku Krystyny Długosz-Kurczabowej (2008) 15, gdy tymczasem powinno ich być bez porównania więcej (Mańczak 2001: 153–158; 2002: 51–56; 2006: 144–148; 2009: 90–93).

Należy podkreślić, że koncepcja nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją pozwala w niejednym wypadku dostrzegać nieprawidłowości, które dotychczas uchodziły uwagi badaczy. Oto przykład. Od etnonimów tworzymy feminina na *-ka* oraz przymiotniki na *-ski*, por. *Polak, Polka, polski, Niemiec, Niemka, niemiecki, Szwed, Szwedka, szwedzki, Francuz, Francuzka, francuski, Włoch, Włoszka, włoski, Hiszpan, Hiszpanka, hiszpański* itd. O ile mi wiadomo, żaden jednak polonista nie zauważył, że od tej reguły jest jeden wyjątek, a mianowicie mówimy *Żyd, Żydówka, żydowski* zamiast *Żyd, *Żydka, *żydzki*. Jak objaśnić ten wyjątek? Moim zdaniem mniej lub bardziej regularnym kontynuantem łac. *Judaeus* było scs. *židovinъ*, a podobne formy można znaleźć i w innych językach słowiańskich, por. sch. *židov, židovin*, słoweń. gwar. *židov* czy stbrus. *židovinъ*. Także w *Słowniku staropolskim* (Urbańczyk red. 2002) zaświadczone jest *Żydowin*. Oczywiście femininum od stpol. *Żydowin* brzmiało regularnie *Żydówka*, a przymiotnik *żydowski*. Natomiast forma *Żyd*, panująca w dzisiejszych językach słowiańskich, jest formą skróconą na skutek częstego użycia, za czym przemawia fakt, że etnonimy nieraz wykazują nieregularne redukcje. Na przykład w hiszpańskim z łac. *Hispaniolum* regularnie powinno było powstać **español*, a tymczasem istnieje tylko zredukowane *español* ‘Hiszpan’. Z łac. *Latinum* powstało w hiszpańskim nie tylko *latino*, ale i *latín*. Z rum. *român* (niegdyś *rumân*) powstało hiszp. *rumano* ‘rumuński’, podczas gdy odpowiednikiem katal. *catalán* jest hiszp. *catalán*, a nie **catalano*, gdyż w Hiszpanii *catalán* ‘kataloński’ jest używane częściej od *rumano*. Katal. *catalán* ‘kataloński’ jest skrócone, natomiast regularny derywat od *Catalunya* powinien brzmieć **catalnyá*. We francuskim doszło do spłynięcia sufiksu łac. *-ensem* i germ. *-isk*, które niegdyś regularnie przeszły w *-ois* [wɛ], a to następnie rozszczepiło się w prawidłowe *-ois* [wa], np. *François* ‘Franciszek’, i zredukowane *-ais* [ɛ], np. *Français* ‘Francuz’. We francuskim etnonimy częściej używane zakończone są przeważnie na *-ais* (*anglais, néerlandais*), natomiast rzadziej używane wykazują na ogół sufiks *-ois* (*danois, suédois*). W językach germańskich do tworzenia etnonimów służy sufiks *-isk*, który wszędzie pojawia się w postaci regularnej oraz zredukowanej na skutek częstego użycia, por. niem. *dänisch* ‘duński’, ale *deutsch* ‘niemiecki’ albo ang. *Polish*, ale *Welsh, Scotch, Dutch, French, Scots, Norse* czy *Manx*. Wielkość koncepcji nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją polega właśnie na tym, że ona pozwala odkrywać podobieństwa między słowami na pozór niemającymi ze sobą nic wspólnego, takimi jak słow. *Żyd*, niem. *deutsch*,

ang. *Welsh*, fr. *Français* czy hiszp. *español*. Do tego można by jeszcze dodać pol. *Moskał*, w którym nieregularnie zanikło *w*, które tkwi w *Moskwa*.

Jest rzeczą znamioną, że Wiesław Boryś, najwidoczniej nie wiedząc, jak objaśnić oboczność typu *Żyd/stpol. Żydowin*, postanowił ukryć przed użytkownikami swego słownika istnienie form typu *Żydowin* i s.v. *żyd* napisał: „Ogśł. **židь*, zapożyczenie ze stwł. *giudio* ‘żyd’, co z łac. *iudaeus*” (Boryś 2005: 759). Czy nie byłoby uczciwiej napisać, że w językach słowiańskich obok form typu *żyd* istnieją również formy typu *żydowin*, ale autor nie wie, jak doszło do powstania tej oboczności?

Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją zachodzi we wszystkich językach świata, z tym że w jednych językach dokonuje się on na większą skalę, a w innych na mniejszą skalę. Na przykład w angielskim zachodzi na większą skalę niż w niemieckim, we francuskim na większą skalę niż w hiszpańskim, a w polskim na większą skalę niż w rosyjskim. W tekstach polskich nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją na ogół zachodzi w więcej niż 60% wyrazów, o czym przekonuje analiza następującego fragmentu *Pana Tadeusza*:

*Zyzem w oczy Hrabiemu spojrział Podkomorzy.
„Bez Waścinej pomocy ukarać potrafię
Zuchwałego szlachetkę; a Waść, Mości Grafie,
Przed dekretem ten zamek zawczasie przywłaszczasz;
Nie Wać tu jesteś panem, nie Wać nas ugaszczasz;
Siedz cicho, jakeś siedział; jeśli siwej głowy
Nie czcisz, to szanuj pierwszy urząd powiatowy”.
Co mi? odmruknął Hrabia, dość już tej gawędy,
Nudźcie drugich waszemi względy i urzędy;
Dość już głupstwa zrobiłem, wdając się z Waćpaństwem
W pijatyki, które się kończą grubijaństwem.
Zdacie mi sprawę z mego honoru obrazy;
Do widzenia po trzeźwu; pódź za mną Gerwazy”.*

W tym urywku z *Pana Tadeusza* słowa, które doznały nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, zostały wydrukowane kursywą. Jeśli chodzi o *zyzem*, *dekretem*, *panem*, *Waćpaństwem*, *grubijaństwem*, należy wspomnieć o tym, że w *Wizerunku Reja* występuje *siedm*, *ośm*, ale zawsze *-em*, zatem w końcówce instr. sg. doszło do nieregularnej dyspalatalizacji.

W jest zredukowaną postacią elementu, który regularnie się zachował np. w *wą-wóz*.

W *Hrabiemu* końcówka *-emu* jest zredukowaną postacią **-u-jemu*.

W *Podkomorzy*, *pierwszy*, *powiatowy*, *Gerwazy* końcówka *-y* jest zredukowaną postacią **-b-jb*.

W *bez* doszło do nieregularnej dyspalatalizacji spółgłoski, która się zachowała w normalnej postaci w *bez* porównania rzadziej używanej nazwie miejscowości *Biezdzedza*.

W *Waścinej, siwej* końcówka *-ej* jest zredukowaną postacią **-y-jejě*.

W *ukarać* sufiks *-ć* jest zredukowaną postacią psł. **-ti*.

W *potrafię* końcówka *-ę* jest zredukowaną postacią pie. **-omi*.

W *zuchwałego* końcówka *-ego* jest zredukowaną postacią psł. **-a-jego*.

W *a* doszło do nieregularnego zaniku prejotacji.

Waść, Wać jest zredukowaną postacią wyrażenia *wasza miłość*.

Mości jest zredukowaną postacią słowa *miłościwy*.

Przed jest zredukowaną postacią wyrazu *przód*.

W *ten, zamek, siedział, mruknął* zaszła nieregularna redukcja pie. **-os* do psł. **-b*, podczas gdy w *słowo, niebo* pie. **-os* prawidłowo przeszło w *-o*.

W *przywłaszczasz, ugaszczasz, czcisz* końcówka *-sz* jest nieregularna, jeśli ją zestawić ze scs. *-ši*.

W *jesteś, jakeś* końcówka *-eś* jest zredukowaną postacią stpol. *jeś*.

Nas pochodzi od pie. **nōsōm*, przy czym przejście pie. **-ōm* w psł. **-b* było nieregularne.

W *siedź, szanuj, pódź* doszło do nieregularnego zaniku stpol. końcówki *-i*.

W *głowy, gawędy, obrazy*, końcówka *-y* < pie. **-ās* wykazuje redukcję stopnia otwarcia samogłoski, charakterystyczną dla nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją.

W *urząd* (acc. sg.) pie. **-om* nieregularnie się zredukowało do psł. **-b*.

Co jest zredukowaną postacią formy, która w postaci regularnej przetrwała w scs. *česo*.

Mi jest zredukowaną postacią formy *mnie*.

Dość jest zredukowaną postacią formy *dosyć*.

Już jest zredukowaną postacią stpol. *juže*.

Tej jest zredukowaną postacią psł. **tojě*.

Forma 2. os. l.mn. trybu rozkazującego *nudźcie* powstała przez analogię do nieregularnych form 2. os. l.poj. typu *siedź, szanuj, pódź*, o których już była mowa.

We *względy, urzędy* (instr. pl.) końcówka *-y* < *-ōis* wykazuje redukcję stopnia otwarcia samogłoski, charakterystyczną dla nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją.

W *zrobiłem* końcówka *-em* jest zredukowaną postacią stpol. *jeśm*.

W *się* zaszła nieregularna redukcja grupy nagłosowej, która się zachowała w formie *swój*.

Z jest zredukowaną postacią elementu, który prawidłowo przetrwał w słowach typu *są-siad*.

W *pijatyki* końcówka *-i* < pie. **-ās* wykazuje nieregularną redukcję stopnia otwarcia samogłoski.

W *które* (nom. pl.) końcówka *-e* jest zredukowaną postacią psł. **-y-jě*.

W *kończą* końcówka *-ą* jest zredukowaną postacią psł. **-ętб*.

Przyimek z używany z dopełniaczem jest zredukowaną postacią psł. **jbz*.

Mego jest zredukowaną postacią formy *mojego*.

Jest bardzo możliwe, że przyimek *po* jest zredukowaną postacią *pie*. **apo*.

W *po trzeźwu* końcówka *-u* jest zredukowaną postacią *pie*. *-*ōi*.

Jeśli *za* zestawić z lit. dial. *ažūo*, widać, że w słowie polskim doszło do nieregularnego zaniku samogłoski nagłosowej.

W przeanalizowanym fragmencie *Pana Tadeusza* ponad 60% słów doznało nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Oczywiście w słownikach informacje o najczęstszych wypadkach nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją (np. w nom. sg. rzeczowników o tematach na *-o* lub w zakończeniach przymiotników czy bezokoliczników) wystarczyłoby raz podać w przedmowie.

A w ogóle sytuacja jest paradoksalna. Jeśli chodzi o statystykę, ogromna większość językoznawców wykazuje w tej dziedzinie kompletną niewiedzę i dlatego ogromna większość językoznawców przemilcza koncepcję nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, uważając ją za błędną. Od lat w swych publikacjach, odczytach, a nawet listach posyłanych do poszczególnych lingwistów nieustannie apeluję do nich, żeby zechcieli poświęcić kilkanaście minut na spotkanie z wykładowcą statystyki, dali mu do przeczytania jakiś mój artykuł i zapytali go, czy dane liczbowe przeze mnie przedstawiane dowodzą lub nie dowodzą, że między nieregularnymi redukcjami fonetycznymi a częstością użycia zachodzi związek. Jednak w ciągu minionych 50 lat nikt nie zechciał tego uczynić. Dlaczego? Otóż dlatego, że językoznawcy, którzy przemilczają moją koncepcję, obawiają się, że od statystyka usłyszą, że moja koncepcja jest prawdziwa, a tymczasem im zależy na tym, żeby moja koncepcja była uważana za błędną. Walka z niewiedzą sprzymierzoną ze złą wolą jest bardzo trudna.

Na zakończenie chciałem wspomnieć o tym, że ostatnio postanowiłem się zwrócić do statystyka z prośbą o wydanie opinii o mojej koncepcji. Przedłożyłem mu następujące dane.

1) Swego czasu wyekscerpowałem pewien słownik frekwencyjny zawierający 6000 wyrazów francuskich i 6000 wyrazów hiszpańskich oraz ustaliłem, jak się w nim przedstawia repartycja słów, które doznały nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, tzn. ile takich słów francuskich i hiszpańskich należy do pierwszego, drugiego, trzeciego itd. tysiąca wyrazów (Mańczak 2009: 237–246).

2) Już u Plauta występuje zjawisko zwane w gramatyce łacińskiej skróceniem jambicznym. Polega ono na tym, że wyrazy o budowie jambicznej, tzn. \sim , ukazują się w postaci skróconej, a więc jako słowa o budowie \sim , np. *ūbī* skraca się do *ūbī̄*. W dysertacji Hermannusa Leppermanna (1890) można znaleźć pełny wykaz skrócenia jambicznego u Plauta. Na podstawie analizy całego materiału zebranego przez Leppermanna sporządziłem dwie tablice ukazujące związek między frekwencją wyrazów a liczbą skrótów jambicznych (Mańczak 1996: 73).

3) Z indeksu dodanego do opracowanego w roku 1971 przez Władysława Kuraszewicza wydania *Wizerunku* Reja wynika, że w tym niewielkim utworze użyto ponad 6000 różnych słów. Spośród tych 6000 wyrazów wyłowiłem zarówno wyrazy, które w polskim doznały nieregularnych redukcji, jak i słowa, których innojęzyczne odpowiedniki doznały także redukcji, i na tej podstawie sporządziłem zestawienie, z którego wynika, jaki jest procent wyrazów o nieregularnych redukcjach wśród słów o randze 1–20, o randze 21–40, o randze 41–60 itd. (Mańczak 1977: 315 i n.).

Moje prace zawierające te dane liczbowe przedstawiłem prof. Zbigniewowi Szkutnikowi z Wydziału Matematyki Stosowanej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, który na ich podstawie napisał następującą opinię:

Istnienie związku między frekwencją wyrazów a częstością występowania nieregularnych redukcji fonetycznych jest niewątpliwe w świetle wyników analizy odpowiednich tabel dotyczących języków francuskiego i hiszpańskiego, a także wypadków skrócenia jambicznego u Plauta i wyrazów o nieregularnym rozwoju fonetycznym, użytych w *Wizerunku* Reja. Świadczą o tym następujące wskaźniki ilościowe:

- 1) Współczynnik gamma Goodmana-Kruskala wynosi
 - dla języka francuskiego 0,91 z przedziałem ufności (0,86; 0,96);
 - dla języka hiszpańskiego 0,92 z przedziałem ufności (0,85; 0,98);
 - dla tekstu Plauta 0,81 z przedziałem ufności (0,73; 0,88);
 - dla tekstu Reja 0,85 z przedziałem ufności (0,81; 0,88).

Współczynnik gamma ma interpretację podobną do zwykłego współczynnika korelacji dla cech ilościowych, ale stosuje się go do badania siły związku cech jakościowych o wartościach uporządkowanych. Podane przedziały ufności były konstruowane na poziomie ufności 0,95.

- 2) We wszystkich przypadkach dokładny test Fishera odrzuca hipotezę o niezależności frekwencji wyrazów i częstości nieregularnych redukcji fonetycznych na każdym rozsądnym poziomie istotności (tzw. P-wartości są w obu przypadkach mniejsze od 10^{-7} , co można zinterpretować w ten sposób, że gdyby pojawianie się redukcji było niezależne od frekwencji wyrazów, to szansa otrzymania tabel takich jak analizowane byłaby mniejsza niż 1 na 10 milionów).

Wyjaśnienie natury zauważonego bardzo silnego związku może nastąpić tylko przy użyciu argumentów językoznawczych. Liczne argumenty i przykłady opisane przez prof. Mańczaka wydają się tłumaczyć zauważone zjawisko w bardzo konsekwentny sposób.

Więcej informacji o współczynniku gamma i o dokładnym teście Fishera można znaleźć np. w monografii: A. Agresti, *Categorical Data Analysis*, 2 wyd., New York 2002.

Byłoby dobrze, gdyby ci wszyscy językoznawcy, którzy w zakresie statystyki wykazują kompletną niewiedzę i którzy przemilczają moją koncepcję z jakichś irracjonalnych pobudek, zechcieli przyjąć do wiadomości, że została ona zaaprobowana przez statystyka. Szansa, żeby związek między nieregularnymi redukcjami fonetycznymi a częstością użycia nie istniał, jest mniejsza niż 1 na 10 milionów!

BIBLIOGRAFIA

- Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Długosz-Kurczabowa K., 2008, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa.
- Leppermann H., 1890, *De correptione vocabulorum, quae apud Plautum in senariis atque septenariis iambicis et trochaicis inveniuntur*, Münster.
- Mańczak W., 1969, *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*, Kraków.
- Mańczak W., 1977, *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*, Kraków.
- Mańczak W., 1987, *Frequenzbedingter unregelmäßiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*, Wrocław.
- Mańczak W., 1996, *Problemy językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- Mańczak W., 2001, *Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w słowniku Bańkowskiego*, w: *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego*, nr 2011, s. 153–158.
- Mańczak W., 2002, *Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w II tomie słownika Bańkowskiego*, „*Slavia Occidentalis*”, t. 59, s. 51–56.
- Mańczak W., 2006, rec. W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, „*Język Polski*”, t. 86, s. 144–148.
- Mańczak W., 2009a, *50-lecie nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją*, „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*”, t. 65, s. 237–246.
- Mańczak W., 2009b, rec. K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, „*Poradnik Językowy*”, z. 9, s. 90–93.
- Urbańczyk S. (red.), 2002, *Słownik staropolski*, t. 11, z. 8 (76), Kraków.